Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z. Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. M. Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 409 **Poznań, wtorek dnia 8 września 1931** **Rok XXVI**

Wprowadzenie postępowania doraźnego

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Minister spraw wewn. wydał polecenie rozplakatowania uchwały Rady ministrów w sprawie postępowania doraźnego najpóźniej 9 bm., tak, aby zarządzenie to obowiązywało w całym kraju już od 10 bm. (w)

Współpracownicy Kostka-Biernackiego

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że najbliżsi współpracownicy Kostka - Biernackiego na terenie przemyskim przejdą do administracji; mianowicie mjr. Dyszkiewicz ma być mianowany wicewojewodą nowogródzkim, a kpt. Rolewicz — starostą. (w)

Uposażenia urzędników

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Ma być zastosowana nowa tabela uposażeń urzędników, a cyfry uposażeń będą zaokrąglone do cyfr dziesiętnych w ten sposób, że od 6 w górę dodawanoby do 10, a od 5 w dół odejmowanoby. (w)

Uchwały P. P. S.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Ogłoszono uchwały rady naczelnej PPS.

Domagają się one wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżki zarobków, bezwzględnego zakazu pracy w godzinach nadliczbowych, zatrudnienia bezrobotnych przy budowie tanich mieszkań i robotach publicznych, wprowadzenia ubezpieczeń na starość, obniżenia o 50 proc. komornego w małych mieszkaniach w kamienicach czynszowych na przeciąg jednego roku i wstrzymania komornego od bezrobotnych, darowania drobnym płatnikom podatków i kar administracyjnych, wstrzymania podatku dochodowego od zarabiających poniżej 4500 zł rocznie.

Dalsza uchwała omawia katastrofę szkolną, wskazując, że w rozpoczynającym się roku około miljona dzieci w wieku szkolnym pozostanie poza szkołą. (w)

Ukrainizacja Małopolski wschodniej

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Wiele gmin pow. przemyskiego, posiadających większość ruską, oddaje parcele budowlane na domy dla stowarzyszeń ruskich, zupełnie pomijając potrzeby kulturalne ludności polskiej.

Przemyska rada powiatowa uchwały takie całkowicie aprobuje. (w)

Groźba strajku węglowego w Niemczech

Wrocław, 7. 9. (Tel. wł.) — W związku z wypowiedzeniem taryfy zarobkowej w górnictwie węglowem na Śląsku Opolskim i w Zagłębiu Ruhry, organizacje robotnicze rozpoczęły przygotowania do strajku. Strajk ten ma objąć całe niemieckie górnictwo węglowe, jakkolwiek taryfy zarobkowe wypowiedziano tylko w zagłębiu Śląska polskiego i w Zagłębiu Ruhry.

Związki robotnicze Śląska Opolskiego wystosowały do związku pracodawców z siedzibą w Gliwicach pismo, w którem wysuwają szereg żądań, grożąc równocześnie, że w razie odmownej odpowiedzi przystąpią do strajku. Dn. 13 bm. odbędą się konferencje rad załogowych Śląska Opolskiego i obwodu Walbrzyckiego. Kopalnie „Preusen", „Hedwigwunsch" i „Delbrück" powzięły już jednomyślne uchwały strajkowe na wypadek odrzucenia postulatów górników przez przemysłowców.

Ciekawy fragment wyścigu żaglówek w Hammersmith pod Londynem.

Na wybrzeżu bałtyckiem szaleje orkan

Z miejscowości górskich w Niemczech donoszą o mrozach i opadach śnieżnych

Berlin, 7. 9. (PAT.) Od 36 godzin na wybrzeżu bałtyckiem szaleje niezwykle silny sztorm, który chwilami przechodzi w orkan. Liczne okręty musiały się ukryć w przystani Sassnitz. W lasach na wyspie Rugji wiatr wyrządził wielkie szkody. Parowiec hamburski „Uli" wyrzucony został na brzeg pod Swinoujściem. Załogę zdołano uratować, dotychczas jednak niemożliwe było zepchnięcie okrętu na wodę. W Swinoujściu ruch portowy został prawie zupełnie zatamowany. Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne w wielu miejscach uległy przerwaniu. W okolicach ujścia Odry na obszarach nizinnych nastąpiła formalna powódź.

Wielkie szkody wyrządził orkan na wschodniem wybrzeżu pomorskiem. W jednej z miejscowości nadbrzeżnych zawalił się mur, grzebiąc pod sobą kilku robotników. Jeden z nich poniósł śmierć, inni zaś doznali ciężkich obrażeń.

Z różnych miejscowości górskich Niemiec nadchodzą wiadomości o nagłem obniżeniu się temperatury poniżej zera i silnych opadach śnieżnych. W górach śląskich spadł po raz pierwszy w ciągu bieżącego lata śnieg.

W Szwabji już na wysokości 800 m. leży miejscami warstwa śniegu grubości ponad pół metra.

Orędzie Mac Donalda do narodu angielskiego

Król angielski zmniejsza swą listę cywilną o 50 tys. funtów szterlingów

Londyn, 7. 9. (PAT.) Mac Donald ogłosił orędzie do narodu, w którem oznajmia, że w dniu jutrzejszym zbiera się parlament, od którego rząd domagać się będzie votum zaufania, mając niemal pewność jego otrzymania.

Zwracam się również do narodu — pisze Mac Donald, — aby darzył nas swem zaufaniem i odrzucił myśl, że kryzys, w obliczu którego stanęliśmy, nie jest kryzysem rzeczywistym i niebezpiecznym. Nie mogliśmy przeciwstawić się mu środkami mniej stanowczemi, niż te, o których usankcjonowanie zwracamy się do parlamentu. Musieliśmy działać stanowczo i z pospiechem. Rzeczą doniosłą, którą zdołaliśmy już dokonać, jest fakt, że zamiast, aby izba gmin zbierała się dla przeciwstawienia się możliwościom kryzysu finansowego, zbiera się ona, aby wypowiedzieć się co do propozycyj, mających na celu zażegnanie tej okropnej możliwości i przywrócenia równowagi.

Londyn, 7. 9. (PAT.) Król zawiadomił premjera o zamiarze zmniejszenia swej listy cywilnej o 50.000 f. szt., aby w ten sposób osobiście przyczynić się do zmniejszenia wydatków państwowych. Podobnie królowa i inni członkowie rodziny królewskiej, otrzymujący ustawowe apanaże, wyrazili życzenie zredukowania apanaży. Mac Donald podziękował królowi i członkom rodziny królewskiej za danie tak szlachetnego przykładu.

Ks. Walji, który nie otrzymuje ustawowych apanaży, zawiadomił premjera, że ze swej strony przeznacza 10.000 funt. szt. na cel opanowania kryzysu finansowego.

Podróże p. Matuszewskiego

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Do Genewy przybył z Paryża w drodze do Monte Cattini Ignacy Matuszewski z żoną. (w)

Zamieszki komunistyczne w Hiszpanji

Madryt, 7. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Bilbao i Sevilli, w ciągu dnia dzisiejszego komuniści usiłowali wywołać awantury w mieście i okolicy.

Zorganizowane bandy komunistów usiłowały opanować koszary wojskowe. Policja rozpędziła napastników i przywróciła zupełny porządek w miastach.

Uwaga: nowy start

Gdzie będzie moja meta? — Zakopane na torze wyścigowym — Różne rodzaje wyścigu — Niefortunni „bookmacherzy" — Bieg: Krynica—Zakopane

(Korespondencja własna).

Zakopane, w wrześniu

A więc pojadę do Zakopanego na kilkunastodniowy wypoczynek, aby odświeżyć się po całorocznej pracy i zaczerpnąć oddechu przed daleką drogą.

Przed jaką?

Trasa podróży zapowiada się ponętnie, ale i uciążliwie. Przez Tatry wiedzie do Czechosłowacji; zwiedzenie Smokowca, Szczyrbskiego Jeziora, Lomnicy i t. d., poczem z Popradu wypadnie wyruszyć poprzez Żylinę, Bogumin i Morawską Ostrawę do Ołomuńca, aby pokłonić się tam pięknym zabytkom wczesnego średniowiecza; stamtąd prostą drogą do Pragi na Międzynarodowe Targi, tak dźwięcznie brzmiące w czeskiej mowie — Prozky Mezinarodni Vzorkovy Veletrh. Nie dużo czasu pozostanie na dalszy pobyt w Czechosłowacji, gdyż spieszyć trzeba do Austrji na Jesienne Targi Wiedeńskie. Nie wolno mi jeszcze zapomnieć o terminie Targów Wschodnich we Lwowie, z któremi obowiązkowo należy się zapoznać. Zanim znowu dotrę do Poznania, pozostawię za sobą przestrzeń prawie 5 tysięcy kilometrów, koleją i samochodem.

Przybyłem do Zakopanego! Przyjazd ten przypadł na schyłek sezonu, gdy letników było bardzo mało, ku wielkiemu utrapieniu właścicieli pensjonatów i górali. Dawniej dopiero w końcu sezonu letniego malała liczba gości „letniej stolicy" Polski a w tym roku tubylcy głowią się nad tem, czy wogóle sezon był, czy nie. Po kieszeniach czują, że właściwie go nie było. Nie dopisywała pogoda, potem zawinił kryzys gospodarczy, a ponadto znaleziono winowajcę i w Wystawie Kolonjalnej w Paryżu. W ten sposób poczciwi Zakopianie usiłują ułatwić sobie wytłumaczenie zmniejszającej się z roku na rok frekwencji gości. Dwa lata temu poczytywano to za skutek masowego wyjazdu letników na Powszechną Wystawę Krajową, a w ub. roku za objaw zubożenia.

Tłomaczenie to ma wiele słuszności, nie uwzględnia ono jednak pewnej okoliczności, której nie wolno nie widzieć. Oto w tym samym czasie, gdy Zakopane traci letników, zachowując jedynie mocne stanowisko jako ośrodek sportu zimowego, pod bokiem jego rozszerza się szereg miejscowości, do niedawna wsi góralskich, jak np. Poronin. W tym roku odebrał on Zakopanemu mnóstwo gości i grozi dalszym zaborem. Podobnych miejscowości dałoby się wyliczyć kilka.

Czemu zaś przypisać rozwój tych nowych ośrodków klimatycznych kosztem Zakopanego?

Przedewszystkiem pobyt w nich jest o wiele tańszy. Składają się na to niższe koszty mieszkania i wyżywienia oraz drobna taksa klimatyczna. Poza tem ludzie pomagają w tworzeniu i rozwijaniu czegoś nowego, obdarzonego wolą rozwoju.

Tego ostatniego nie można, niestety, powiedzieć o Zakopanem. Jeśli mnie pamięć nie zawodzi, to w ciągu kilkakrotnego pobytu w ostatnich mniejwięcej 10 latach nie zauważyłem w Zakopanem żadnych prac w kierunku uregulowania ulic, założenia względnie ulepszenia nielicznych chodników, rozbudowy sieci kanalizacyjnej oraz zaspokojenia wielu innych potrzeb. Sprawiedliwość jednak każe stwierdzić, że wreszcie wybrukowano główną ulicę — Krupówki. Trudno wszakże poczytywać za zasługę to, co jest najpospolitszym wymogiem jako tako kulturalnego środowiska. Pozatem powstało wiele wcale ładnych gmachów, wybudowano w ciągu ostatnich lat kilkaset nowych will — ale to jest już przejawem inicjatywy prywatnej. Tę energję twórczą choć w części chciałoby się widzieć u włódarzy Zakopanego, których podobno jest za wielu. A wiadomo: gdzie kucharek sześć...

Wreszcie stosunek do gości. Nie zamierzam tu mówić o słynnej już „klimatyce", lecz o niektórych właścicielach pensjonatów. Nie chcą oni, a może nie potrafią zrozumieć, że pobyt gościa w Zakopanem zależy od tego, jak się z nim obchodzą.

W tej dziedzinie grzeszy się niepomiernie, wyczyniając karkołomne głupstwa. Trudności gospodarcze zmusiły ludzi do podwójnego liczenia się z groszem. Pensjonaty oceniły to, obniżając ceny. Sezon również niedopisał, co przyczyniło się do dalszego obniżenia dochodowości hoteli i pensjonatów. Całą więc uwagę zwrócono na głośny Wyścig Tatrzański, który się odbył w połowie sierpnia. Istotnie ściągnął on tysiące gości (w dn. 16 sierpnia naliczono przeszło 2 tysiące samochodów). Lecz zamiast wyzyskać napływ turystów dla zachęcenia ich do dłuższego pobytu, część właścicieli hotelów i pensjonatów uznała to za okazję do powetowania sobie niepowodzeń finansowych w ciągu całego sezonu i — stanęła do bezkonkurencyjnego zakopiańskiego wyścigu cen. Wynik był zabójczy dla kieszeni turystów, którzy coprędzej uciekali... Dokąd? W bardzo licznych wypadkach do sąsiednich letnisk, a przedewszystkiem do Krynicy.

Wogóle Krynica staje do decydującej rozprawy o godność „letniej stolicy" Polski. Dla Zakopanego konkurent to bardzo groźny, zwłaszcza, że jest pupilem rządu. Temu szlachetnemu współzawodnictwu przyglądamy się wszyscy, życząc sobie gorąco, aby Zakopane ocknęło się wreszcie z przydługiej drzemki.

Roman Fengler.

RODZICE — POLACY!

Front gospodarczy potrzebuje dzielnych bojowników.

Zgłaszajcie inteligentną młodzież do szkół zawodowych!

Wielka katastrofa samochodowa

16 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia

Łódź, 7. 9. (PAT.) Wczoraj na terenie województwa łódzkiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, w wyniku której 16 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Mianowicie zarząd klubu „Maccabi" wyznaczył na dzień wczorajszy w Łodzi zjazd wszystkich drużyn klubowych okręgu łódzkiego. M. in. przyjechać miał klub z Sieradza, który wyruszył do Łodzi dwoma autami ciężarowemi. Jednym autem jechali mężczyźni, a drugim same kobiety. Na szosie pomiędzy Zduńską Wolą i Łaskiem z nieustalonej dotychczas przyczyny auto, którem jechały kobiety, wywróciło się do góry kołami. Wszyscy jadący znaleźli się pod karoserją. Rannych przewieziono do Łodzi.

Olbrzymi pożar lasów w Grecji

Ewakuacja letniej rezydencji prezydenta republiki greckiej
Dotychczas spłonęło pół miljona drzew

Ateny, 7. 9. (PAT.) Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar lasów w pobliżu letniej rezydencji prezydenta republiki greckiej Zaimisa. Prezydent wyjechał do Aten, administracja zaś zamku zarządziła jego ewakuację.

Walka z pożarem jest utrudniona z tego powodu, że wszystkie drogi znajdują się w strefie, objętej pożarem. Według dotychczasowych danych niema ofiar w ludziach, natomiast zginęło bardzo wiele żywego inwentarza. Dotychczasowe wysiłki opanowania pożaru okazały się bezskuteczne. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wiatr zmienił kierunek, wobec czego spodziewają się uratować część lasu.

Według obliczeń, dotychczas spaliło się około pół miljona drzew.

Bunt floty wojennej w Chili

Ultimatum zbuntowanych marynarzy — Rząd zagroził zatopieniem zbuntowanych okrętów — Stłumienie rokoszu

St. Jago de Chili, 7. 9. (Tel. wł.) Przyczyną buntu chilijskiej floty wojennej było zmniejszenie żołdu marynarzy. Marynarze związali oficerów i zmusili ich do podpisania ultimatum, skierowanego do rządu. W ultimatum zażądali m. in. przywrócenia dawnego żołdu i powrotu z wygnania b. prezydenta gen. Ibaneza. Zbuntowani oświadczyli, że, o ile żądania ich nie będą przyjęte, przypłyną do Valparaiso i zbombardują miasto.

Rząd ultimatum odrzucił i zagroził, że w razie dalszego więzienia oficerów i trwania rokoszu rozkaże załogom łodzi podwodnych i 30 samolotom zatopić całą flotę.

Rokoszanie dysponują jednym pancernikiem, jednym krążownikiem i 7 torpedowcami.

St. Jago de Chili, 7. 9. (Tel wł.) Samoloty wojsk rządowych w dalszym ciągu bombaardują okręty powstańców.

Dwie łodzie podwodne oraz jeden torpedowiec uległy zniszczeniu. Załogi ich uratowały się, dopłynąwszy wpław do wybrzeża.

Nowy Jork, 7. 9 (Tel wł.) Według urzędowych doniesień z Santiago, bunt marynarzy należy uważać za stłumiony.

Załogi zbuntowanych okrętów poddały się władzom rządowym.

Ukaranie gdańskiego komunisty

Gdynia, 7. 9. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę ujęto w Kolibkach niemieckiego komunistę, 26-letniego Jerzego Tornaua z Wrzeszcza, który przybył na teren polski z terytorjum w. m. Gdańska przypuszczalnie w związku z odbywającym się teraz międzynarodowym tygodniem propagandy komunistycznej wśród młodzieży.

Tornau paradował po Kolibkach z odznaką komunistyczną, pięcioramienną gwiazdą z młotem i sierpem, wpiętą w krawat.

Gdy w Gdyni, w komisarjacie, przed umieszczeniem go w areszcie, zabierano mu pasek od spodni, Tornau rzucił się na policjanta i uderzył go pięścią w twarz.

Tornau stanął dzisiaj przed sądem grodzkim w Gdyni, który skazał go za opór władzy (art. 113 k. k.) na 2 miesiące więzienia. Wieczorem odstawiono go do więzienia w Starogardzie. S. B.

Olbrzymi pożar na okręcie niemieckim

Berlin, 7. 9. (PAT.) Na znajdującym się w porcie antwerpskim niemieckim okręcie, należącym do wschodnio - afrykańskiej linji morskiej, wybuchł wczoraj olbrzymi pożar. Ogień zniszczył doszczętnie cały ładunek, złożony z bawełny i makuchu.

Podczas akcji ratunkowej, prowadzonej przy pomocy lądowej i wodnej straży ogniowej, 4 strażaków uległo zatruciu gazem. Jednego ze strażaków przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Próba przepłynięcia kanału La Manche

Paryż, 7. 9. (Tel. wł.) Próba przepłynięcia kanału La Manche przez niejakiego Fischera, który wystartował dziś w kierunku wybrzeża angielskiego, nie powiodła się.

Fischer musiał wkrótce zaniechać swego zamiaru wskutek zbyt zimnej wody i powrócił do Calais na pokładzie towarzyszącej mu łodzi.

Samobójstwo generała

Berlin, 7. 9. (PAT.) Były szef sztabu armji Mackensena z czasów wielkiej wojny, dymisjonowany generał Grossmann popełnił w Zurychu samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Liczący 65 lat samobójca odbył w czasie wojny całą kampanję na wschodnim froncie niemieckim.

Przed rokem Grossmann aresztowany był przez władze belgijskie w Ostendzie i skazany za homoseksualizm na 4 mies. więzienia.

Zwłoki marynarza w kanale portowym

Gdynia, 7. 9. (PAT.) Dziś w południe nurek marynarki wojennej wyłowił z kanału portowego zwłoki marynarza Stanisława Szoły z okrętu „Cracovia".

Szoła w nocy z soboty na niedzielę chciał udać się bez przepustki do Sopot. Zatrzymany przez patrol marynarki wojennej, usiłował uciec i rzucił się z wybrzeża francuskiego do wody. Będąc w stanie nietrzeźwym, marynarz utonął.

Szoła pochodził z Wileńszczyzny.

Lot amerykański nad Pacyfikiem

Nowy Jork, 7. 9. (Tel. wł.) Lotnicy amerykańscy Moyle i Allen, którzy dokonali lotu dokoła Ameryki, wyruszyli dziś z wybrzeża japońskiego do lotu ponad Pacyfikiem w kierunku wybrzeża amerykańskiego. Odległość, jaką lotnicy mają do przebycia, wynosi 4465 mil. Celem ich lotu jest Seatle.

KĄCIK ŚMIESZKA

Pewien kresowy satrapa

Pewien kresowy satrapa powiada:
Niech krzyczą wrogów zgraje,
Ja deficytu nie uznaję!
U mnie taka rada:
Wziąć „na baczność" deficyta,
„Odmaszerować" i kwita.
My to „znajem":
Tylko musztrą i batem
Można rządzić krajem.

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

10)

Był ładny dzień. Ale za godzinę niebo zachmurzyło się i począł padać śnieg. Ze wszystkich grzebieni naokół dymiło; to były burze śniegowe. Mallory trzymał głęboki i wolny oddech. Śnieg był mokry i lepił się po stopach. Śnieżyca wiała z boku północno-zachodniego. Była to walka z wiatrem, wysokością i zmęczeniem. Kulisi co chwilę przysiadali z trwogi i kładli ręce na kolana swoim zwyczajem. Wiatr przeszkadzał oddychaniu. Wszystko zależało od płuc. Siła woli zaś kierowała płucami. Na wysokości 7950 kulisi położyli się w śniegu, twierdząc, że dalej się nie ruszą. Cofnięto ich tedy do obozu V.

W południe rozszlała się śnieżyca. Kurzyło tak, że dwa metry w głąb nie było nic widać. Czuć było tylko po wielkim tchu kurniawy, walącej z lewego boku, że tam obrywa się olbrzymia otchłań, czerniejąca od głębokości i rozległości.

Przechodzą przez wklęsły kocioł śnieżny, w którym słońce nie dochodzi zupełnie do ich oczu. Przez progi dolinki wychodzą na pochyłość oblodzoną i lśniącą od słońca. Łączy ich dwóch sześciometrowa lina. Oblodzony próg kończy się i wychodzą na górne piętro śnieżnej dolinki.

Przed nimi bieleje cel ich dzisiejszej wędrówki: końcowa terasa wyżnej przełączki lodowej. Tam ma być obóz VI.

Idą w górę lodowemi rynnami; zatrzymuje ich próg, wyrastający ze ścianki, spływający szklistym lodospadem. Przerąbują się powoli przez próg; przez chwilę połową ciała są jakby na granicy dwóch światów: pierś i głowa oddychają wyżnem powietrzem przełęczy, a nogi zawieszone są nad czarnym otchłannym kotłem. Przerzucają się w prawo. Wreszcie nogi grzęzną w nawianym firnie. Chwytają się żebra skalnego, opatrzonego dwoma rysami po bokach. Niema tu nadziei przejścia; wszystko tu oblodzone, strome, bez najmniejszego punktu zaczepienia. Prawa rysa trzyma nieco ich stopy. Chwilami płyty są gładkie jak emalja. Po 20 metrach — maleńka platforma. Stają na niej. Nadchodzi zmierzch.

Śnieg słabnie. Niebawem przestaje padać. Wieje mroźnawo od wschodu. Wgórę nawprost ciągnie się lodowa rynna o zawrotnym spadzie. Przerąbują się ku niej czekanami. Każdy krok zdaje się im ostatni. Ramiona bezwładnieją im. Mallory nie traci nadziei. Śmieje się, pokazując szczytową ścianę przełączki.

Znowu pionowy mur wyrasta przed nimi. Ale to już ostatni. Trawersują go w prawo i niebawem lądują na platformie, opartej o nawis lodowej przełączki wyżnej. Na wschodniej flance blokowych załomów widnieje wąska rozpadina, w której spinacze rozbijają jeden mały pięciokilowy namiot. Utwierdzają go kamieniami. Rozpalają dwa piecyki „Unna".

Był to obóz VI — wysokość 8290.

Wieczór. Znowu zaczął padać drobny śnieg.

Nad lasem turni Makalu wynosi księżyc ostrożnie swoją żółtawą kulę. W ciemności wszystko, co jest w dole, nabiera przeraźliwych wymiarów. Kotły i przepaście czernieją niesamowicie. Robi się zimno. Z za ostrego cypla upłazu nadchodzą kolumny kurzawy śniegowej, biorąc w posiadanie dolinkę, w której leży namiot. Obydwaj alpiniści piją mleczną kawę z puszek i z rozpaczą obserwują przeciwległe języki żlebów, zbiegających na lodowiec Główny.

Ponad urwiskami Czang La drapał się uparcie księżyc, kiedy rozpaczliwie usiłowali zasnąć, skurczeni we workach. Mallory wyprzedzał myślami noc. Widział jutrzejszy ranek, odważał w głowie smutne szanse. Gdzieś z dali usłyszał szum walącego się śniegu. Na dwie godziny przestał znów padać śnieg i ukazał się księżyc. O godzinie 10-ej rozwinęła się śnieżyca, która trwała już bez przerwy całą noc.

Rano, kiedy Mallory z Odellem wstali, stwierdzili, że namiot na całą swoją wysokość został przysypany śniegiem, mimo, iż obóz leżał w rozpadlinie skalnej. Odkopali śnieg od namiotu i uznali się za pokonanych.

O godzinie 10-ej wśród ciągle szalejącej śnieżycy cofnęli się wdół przy zupełnym braku orjentacji, przy zasypanych śladach i przy ograniczonym widoku. Jak zasłona majaczył za nimi masyw Everestu. Przed nimi, a raczej pod nimi Północny Szczyt wynosił swą czarną głowę z dolinnych oparów. Na 1300 metrów pod nimi ziała wstęga lodowca Rongbuka.

Po pięciu godzinach, t. j. o 3-ej popołudniu po walce z śnieżnemi zaspami — ogarnęło Odella takie wycieńczenie, że chwilami zatracał oddech. W załomie skalnym Malory rozbił płótno namiotowe, zagotował na prymusie zupę i herbatę. Posileni, ruszyli wdół, jak inwalidzi, porażeni wysokością. O godzinie 5-ej usłyszeli zdołu wołanie. To Grawford z dwoma ostatnimi kulisami wyszedł naprzeciw nich z obozu V.

Wrócili do zbawczych namiotów, kiedy już cienie zmierzchu kładły się na architektonicznej wyniosłości nawisów. Tegoż wieczora jeszcze cała grupa zeszła na Przełęcz Północną, skąd nazajutrz odesłano wdół 9 chorych do obozu III.

25 maja znowu padał przez całą noc śnieg na obozach II i III. Wyżej zato dopiekało słońce i w godzinach południowych słychać było głuchy huk walących się lawin. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Wtorek, 8 września 1931.

Słońce: wschód 5,14; — zachód 18,26; — długość dnia 13 godz. 12 min.
Księżyc: wschód —; — zachód 17,19; — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Nar. N. M. P. jutro Georgonjusz.
Kal. słow.: Radosław; jutro Sobiebor.

Zebrania

Dziś o 15 Zrzeszenie Emerytów Kolejowych Z U. K. u p. Bohnowej, ulica Marsz. Focha 85;
o 16 Tow. Restauratorów u p. Godurkiewicza, na Szelągu;
o 19,15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Sodalicja Młodzieży i Uczniów Kupieckich (sekcja rel. - społeczna) w lokalu „Caritas", N. Rynek 13;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 20 Pozn. Druż. Harc. w harcówce (o 19,30 zebr. zarządu);
o 20 K. S. „Czarni" u p. Frąckowiaka, ul. Mostowa 13;
o 20 Wolny Cech Obuwniczy w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 19.30 „Sokolice" (Śródka) w Domu Kat. na Śródce;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) — nadzw. walne zebr. u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Męski Chór Seraficki w salce OO. Franciszkanów;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75 — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo nr. 76.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską", ul. Dąbrowskiego 76.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Wilda: Apteka pod Koroną G Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Aleksandra Ratajczaka o godz. 10 po naboż. żał. w kościele na Jeżycach. — Śp. Teofila Hayduka o godz. 17 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Cecylji Wołyńskiej o godz. 17,30 z kapl. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 12.30 St. Rynek 38-39 — 100 kapeluszy damskich;

Tron Wilhelma II w Gnieźnie

Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował katedrze gnieźnieńskiej jako stolec dla ks. Prymasa tron Wilhelma II, pozostały w zamku poznańskim.

Dar ten umieszczono chwilowo w starym kapitularzu.

Tron, który zdobił kiedyś salę reprezentacyjną zamku poznańskiego. zbudowany jest z białego marmuru kararyjskiego w stylu bizantyńsko - romańskim i waży około 90 centnarów.

Złodziej w kiosku

Wydział karny sądu okręgowego w Poznaniu rozważał wczoraj sprawę Henryka Derezińskiego i Alfonsa Barczewskiego, którzy we wrześniu roku ub. dokonali włamania do kiosku przy moście Cybińskim.

Gdy Dereziński z workiem pełnym towaru zamierzał już opuścić kiosk, ujrzał przed sobą posterunkowego, który wepchnął złodzieja z powrotem do środka i zamknął drzwi. Wkrótce nadszedł drugi posterunkowy i włamywacza ujęto.

Na rozprawie oskarżeni wykręcali się sianem. Prokurator domagał się surowego ukarania oskarżonych. Trybunał zasądził Derezińskiego na rok więzienia. Barczewski skazany został na pół roku, lecz karę tę warunkowo odroczono mu na lat pięc. (z)

Napad pod Kępnem

Jednej z ostatnich nocy napadnięto w pobliżu Kępna pewnego mieszkańca Chojęcina. Napastnicy przetrząsnęli zaskoczonemu niespodziewaną przygodą kieszenie i walizkę, poczem zwolnili swą ofiarę po zabraniu kilku papierosów i 20 groszy.

Przypuszcza się. że była to szajka. dopuszczająca się kradzieży na okolicznych polach. (k)

Deklaracja Rady Ligi Narodów w sprawie „anschlussu"

Przemówienie min. Lerroux i ambasadora Titulescu przy otwarciu XII. sesji Ligi Narodów

Genewa, 7. 9. (PAT.) Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów, hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux w przemówieniu, wygłoszonem z okazji otwarcia 12 Zgromadzenia Ligi Narodów, zobrazował całokształt prac Ligi Narodów w r. ubiegłym.

Mówca podkreślił, że Liga zdołała po 10-letnich badaniach, studjach i namiętnych dyskusjach zwołać pierwszą konferencję rozbrojeniową. Zaznaczyć również należy, że został osiągnięty postęp w dziedzinie rozjemstwa i bezpieczeństwa. 37 państw uznało jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. 16 państw podpisało pakt generalny o rozjemstwie. Prace komisji europejskiej, o losie których zadecyduje obecne Zgromadzenie Rady Ligi Narodów, również należy zaliczyć do aktywów Ligi Narodów. Aczkolwiek większość prac Ligi w dziedznie gospodarczej i finansowej dotyczyła interesów europejskich, uniwersalny charakter Ligi nic na tem nie ucierpiał. Liga przeprowadziła również szereg ważnych akcyj w Ameryce południowej i na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Chinach. Poważne rezultaty zostały osiągnięte również w dziedzinie humanitarnej. M. i. przyjęto konwencję o ograniczeniu produkcji narkotyków. Mówca przemówienie swe zakończył apelem do delegatów poszczególnych państw, aby pracami swemi podczas obecnego Zgromadzenia przeciwdziałali skutecznie fali pesymizmu i w ten sposób przyczynili się do powrotu powszechnego zaufania.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia.

Od paru dni mówiono o 2 kandydaturach, a mianowicie ambasadorze Rumunji w Londynie Titulescu i delegacie Węgier hr. Apponyim. Przeciwko kandydaturze hr. Apponyiego powstała zdecydowanie Mała Ententa. Z tych przeto względów kandydatura ta utraciła szanse.

Zajmując fotel prezydjalny Zgromadzenia p. Titulescu wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że Genewa nie może być uważana za kraj cudu, ale że nigdzie na świecie niema więcej szans do osiągnięcia pomiędzy narodami skutecznego przezwyciężenia trudności, niż w łonie organizacji Ligi Narodów. Jedynym sposobem walki z kryzysem materjalnym i moralnym, jaki ogarnął świat, może być tylko akcja oparta na zaufaniu i ożywiona duchem poświęcenia i braterstwa. Titulesco zakończył przemówienie oświadczeniem, że pokolenie dzisiejsze nie będzie świadkiem upadku świata, lecz przeciwnie jego odrodzenia.

Genewa. 7. 9. (PAT.) Z pośród wybitnych mężów stanu i dyplomatów w otwarciu Zgromadzenia wzięli udział Briand, lord Cecil, Curtius, Grandi, Zaleski, Motta, Hymans, Titulescu, Marinkovic. hr. Apponyi i Schober.

Genewa, 7. 9. (PAT.) Po ukonstytuowaniu się 6 komisyj, Zgromadzenie postanowiło odbyć wybory nowych członków Rady w dn. 16 bm.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś we wtorek niodwołalnie poraz ostatni

Najświetniejsza komedja sezonu

„Fałszywy Marszałek"

Kto nie widział jeszcze tego przepysznego filmu, który cieszy się sensacyjnem powodzeniem — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy dziś do „Słońca"

z 23

Przebieg wczorajszego oficjalnego posiedzenia Rady Ligi

Genewa, 7. 9. (Tel. wł.) Dzisiejsze oficjalne posiedzenie Rady Ligi wypełnione było obradami nad sprawą niemiecko - austrjackiej unji celnej, prośbą węgierską o udzielenie pożyczki oraz sporu grecko - bułgarskiego.

Po krótkiej dyskusji wniosek rządu węgierskiego odesłano do komisji finansowej celem dalszego załatwienia

Następny punkt obrad — kwestja sporu grecko - bułgarskiego zajęła Radzie niemal cztery godziny, w którym to czasie Venizelos oraz premjer bułgarski Malinow chwilami w ostrych słowach wzajemnie zbijali swe wywody. Spór dotyczył zawieszenia przez rząd grecki odszkodowań na rzecz uchodźców bułgarskich z Grecji. Po długstrwałej i bezskutecznej wymianie zdań przedstawicieli zainteresowanych państw zabrał głos Briand, który poraz pierwszy od szeregu miesięcy reprezentuje Francję w Genewie, oraz delegat angielski lord Robert Cecil, zalecając ponowne rozpatrzenie sporu wewnątrz delegacyj państw zainteresowanych.

Ostatnim punktem obrad dzisiejszego posiedzenia była sprawa niemiecko-austrjackiej unji celnej, którą załatwiono w krótkiem postępowaniu. Rada przyjęła do wiadomości uchwałę międzynarodowego trybunału w Hadze oraz oświadczenia ministrów niemieckiego i austrjackiego. pokrywające się z oświadczeniami. wypowiedzianemi przez nich na posiedzeniu komisji europejskiej.

W krótkiej deklaracji Rada Ligi oświadczyła, że w związku z powyższem uważa kwestję unji celnej za załatwioną i że nie widzi potrzeby ponownego roztrząsania sprawy wspomnianej unji celnej.

Posiedzenie zakończyło się po godz. 19-tej wieczorem.

W dalszym ciągu odbyło się krótkie posiedzenie poufne, na którem załatwiono kilka mniej ważnych spraw organizacyjnych oraz dokonano wyborów uzupełniających do poszczególnych komisyj.

Pożar łodzi motorowej

Pińsk, 7. 9. (Tel. wł.) Podczas nakręcania sceny pościgu do nowego filmu polskiego „Dzikie Pola", zdarzył się fatalny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Oto z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień w motorze na motorówce i w jednej chwili płomień objął obsługę, materjały i kilku znajdujących się członków zespołu filmowego. Gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu jadących marynarzy. którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek. szkody byłyby olbrzymie. Poza lekkiemi oparzeniami i stratą kilkuset metrów nokręconego negatywu, biorący udział w wyprawie nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Dwie łódki obok płynące spłonęły. Wielu z jadących przebyło wpław rzekę Prostyrń.

Gdyby nastąpił wybuch benzyny, zginęliby wszyscy, zwłaszcza, że miejsce wypadku znajdowało się wśród bagien i moczarów, gdzie dostęp jest utrudniony.

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Śródmieście

Zebranie **dzisiaj** o godzinie 20 w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65.
Referat wygłosi **red. Feliks Fikus.**

Placówka Jeżyce

Zebranie w środę, dnia 9 września, o godzinie 20-tej.

Placówka Główna

Zebranie w czwartek, dnia 10 września, o godzinie 20-tej.

Placówka Stare Miasto

Zebranie w czwartek, dnia 10 września, o godzinie 20-tej.

Kurs kandydatów

w piątek, dnia 11 września, o godzinie 20-tej.

Żydówka przed komisją poborową

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Dnia 3 bm. do jednej z powiatowych komend uzupełnień w woj. łódzkiem zwrócił się Icek Goldsztein z zapytaniem, w jakim celu córka jego, Chana, licząca lat 21, została powołana przed komisję poborową? W urzędzie zapanowała konsternacja. Dopiero po chwili wyjaśniło się, iż poprostu imię Chana wzięto za męskie.

Była to więc zwyczajna omyłka, która przyczyniła młodej Chanie niemało strachu, gdyż ojciec dogonił ją.... na stacji kolejowej, gdzie kupowała bilet do Gdańska!

Samobójstwo adwokata

Bydgoszcz, 7. 9. (PAT.) Onegdajszej nocy znany w Bydgoszczy adwokat Paul Kopp wystrzałem z rewolweru w usta odebrał sobie we własnem mieszkaniu życie. Powodem rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy na tle przewlekłej choroby.

Dr. Kopp brał żywy udział w życiu publicznem mniejszości niemieckiej w Polsce.

Tragiczny wypadek dziecka

Aleksandrów Kuj., 7. 9. (Tel. wł.) 10-letnia córeczka dzierżawcy ogrodu, Szczytkowska, zbliżyła się nieostrożnie do budy, w której był uwiązany pies. Pies rzucił się na dziewczynkę i rozgryzł jej wargę, obnażając zęby, oraz wyrwał lewy policzek.

Historja życia „króla kasiarzy"

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) — W kwietniu r. b. dokonano zuchwałego włamania w Pabjanicach. Po otworzeniu drzwi wejściowych złoczyńcy podrobionym kluczem dostali się do gabinetu dyrektora, gdzie rozpruli ogniotrwałą kasę, rabując z niej 2 000 zł. Rano woźny stwierdził włamanie i zatelefonował po policję. Ta jednak dopiero w maju podczas obławy w Łodzi, schwytała na Bałutach jakiegoś mężczyznę, zaopatrzonego w najnowsze narzędzia kasiarskie.

Aresztowanym okazał się międzynarodowy kasiarz Stanisław Cichocki, pseudonim „Szpicbródka", skazany wielokrotnie za włamania. Cichocki wylegitymował się najprzód fałszywym paszportem, a gdy go zdemaskowano, oświadczył, iż przyjechał do Łodzi na wypoczynek i od szeregu miesięcy nie dokonał żadnej kradzieży.

Wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, przed którym opowiedział historję swego życia. Przebywając podczas wojny w wojsku rosyjskiem, dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie się nauczył ślusarstwa. Po wyjściu z obozu dla jeńców nie mógł znaleźć pracy i wówczas zaczął rozbijać kasy, najprzód w Niemczech, potem we Francji, a wreszcie w Polsce.

Cichocki do ostatniego włamania się przyznał. Sąd skazał kasiarza na 3-letnie więzienie z pozbawieniem praw.

Szkolnictwo żydowskie w Wielkopolsce

Jak się dowiadujemy z czasopisma „Sprawy Narodowościowe", niejaki dr. Tartakower, docent Instytutu Judaistycznego w Warszawie, wygłosił niedawno w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych odczyt o szkolnictwie żydowskiem. W czasie dyskusji jeden z obecnych na sali zapytał p. Tartakowera, jak się przedstawiają stosunki w tej dziedzinie na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Na to prelegent odpowiedział, że na tym terenie powstało 6—7 ochronek dla dzieci żydowskich. „Wszelkie usiłowania zorganizowania wyższych stopni wychowania szkolnego — mówił p. Tartakower — zakładania szkół, wobec opornej postawy tamtejszego społeczeństwa i władz, mimo nacisku władz centralnych, spełzły dotąd na niczem. Jest jednakże nadzieja, iż za lat parę i tam da się coś zrobić. Pierwszy wyłom, przez założenie ochronek w każdym razie jest już dokonany".

Jak wynika ze słów p. Tartakowera, liczyć się należy z dalszą ekspanzją żywiołu żydowskiego na naszych ziemiach przy „nacisku władz centralnych"...

Ujęcie włamywacza

Posterunkowy Andrzej Kostencki z posterunku w Mielnie w czasie patrolowania natknął się w Modliszewie (pow. gnieźnieński) na włamywacza Jana Andrzejaka w chwili, gdy ten wyprowadzał z ogrodu pewnego gospodarza świnie.

Na widok stróża bezpieczeństwa Andrzejak począł się gęsto ostrzeliwać, na co posterunkowy dał kilka strzałów z karabinu służbowego. Przy Andrzejaku, który się poddał, znaleziono browning, 30 naboi oraz nóż rzeźnicki.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Ostrzeszów.** (Bójka.) W lokalu Wojciecha Pastusiaka w Doruchowie (pow. ostrzeszowski), doszło podczas zabawy do sprzeczki pomiędzy Błażniakiem Antonim z Tokarzewa a Płachtą Leonem z Doruchowa, w czasie której Błażniak zadał swemu przeciwnikowi nożem ciężki uraz cielesny w plecy. Poranionego oddano opiece lekarza, a Błażniaka odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (ck)

— * **Gniewkowo.** (Ciężko ranny na szosie.) W nocy na 3 bm. na szosie Gniewkowo — Inowrocław w pobliżu Wielowsi znaleziono ciężko rannego 20-letniego robotnika Stepczyńskiego Tadeusza z Gniewkowa, którego odstawiono do szpitala. Stepczyński jechał rowerem i prawdopodobnie został najechany przez samochód. Dochodzenia są utrudnione z powodu ciężkiego stanu nieszczęśliwego. (z)

— * **Kępno.** (Odpusty.) W czasie od 1 do 6 bm., odbyły się w Mikorzynie tradycyjne obchody ku czci św. Idziego, pod przewodnictwem OO. Misjonarzy. Na zakończenie odpustu odprawiono w dniu 6 bm. po południu uroczyste nieszpory, połączone z udzieleniem błogosławieństwa papieskiego licznie zebranym pątnikom. W dniu 13 września br. odbędzie się na Pólku pod Bralinem (pow. kępiński) odpust ku czci Najświętszej Marji Panny Z Kępna wyruszy pielgrzymka o godz. 9 rano.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W sobotę 5 bm. po południu zderzył się w Krążkowach (pow. kępiński), jadący motocyklem mistrz kominiarski p. Karol Wolny z Kępna z samochodem, prowadzonym przez jednego z uczniów firmy Wiorek i Ska. P. Wolny doznał skutkiem wypadku dwukrotnego złamania lewej nogi. — Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie mu udzielił pomocy lekarskiej p. dr. Kasprzak. (ck.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Świetna partja". Treścią komedji jest romans pomiędzy kelnerką i synem miljonera. Romans, oczywiście, musi przejść przez różne próby i doświadczenia, aby wreszcie niedobrana majątkiem, ale kochająca się para mogła stanąć przed ołtarzem. W roli głównej — żywa, ruchliwa Clara Bow.

Na scenie rewja p. t. „Babie lato", ułożona barwnie i ciekawie. P. Leonowiczówna ma okazję rozwinięcia miłego i silnego głosu w piosence p. t. „Światła wielkiego miasta". P. Zdzitowieckiemu udało się tango, do którego miłe urozmaicenie stanowi taniec p. Grossówny. Z dalszych numerów możnaby o połowę skrócić skecz ludowy, gdyż są w nim obok dobrych dowcipy kiepskie. Poza tem zespół girlsów jest dobrze stańczony i miły, a boysy doskonale wygimnastykowani. P. Ilcewicz w konferensjerce zadużo korzysta z dobrego kredytu u publiczności; przydałoby się też trochę dowcipu. Bardzo ładne są dekoracje i efektowne kostjumy a cała rewja warta obejrzenia. (ver.)

Higjena przedewszystkiem! Zasadę tę uznaje nawet tak gruboskórne stworzenie, jak słoń Jumbo, zażywając rozkoszy kąpieli w basenie ogrodu zoologicznego.

SPORT

Lekka atletyka

Sokole zawody kościuszkowskie druchen okręgu poznańskiego przyniosły wyniki następujące: czworobój: 1 M. Stelmaszykowa (Pozn. XII.) 1218.55 p., 2. Kaz. Goderzanka (P. XI.) 994.50 p., 3. Ir. Białkowska (P. XII.) 883.90 p.; trójbój mł. żeńskiej: 1. Halina Bogajewska 1047.14, 2. Irena Bogajewska 1002.27, 3. Stefanja Cichocka 445,44 p. (wszystkie Pozn. XIII.); trójbój mł. męskiej: 1. Wł. Lewandowski (P. XIII.) 2328.30, 2. Szych (P. I.) 2046.61, 3. Cichowicz (P. I.) 1611,46 p. Sztafeta 4×75 m: zdobyły druchny z gn. Poznań XIII w czasie 47.5 sek.

Wioślarstwo

W Kaliszu odbyły się zawody z udziałem osad poznańskich. W biegu czwórek półw. „Tryton" Poznań pokonał o 2 i pół dł. Kaliskie T. W.; w dwójkach półw. 1. Kal. T. W., 2. K. W. 30; czwórpółw. dębowe: 1. Kal. T. W., 2. K. W. 30; czwórki półw. pań: 1. „W. K. S. Prosna" Kalisz, 2. K. W. 30; czwórki półw. 1. Kal. T. W., 2. „Prosna", która w przedbiegu pokonała „Polonję" Poznań; dwójki że ster. 1. T. W. Włocławek o nosek łodzi przed K. W. 04; czwórki półw. 1. Kal. T. W., 2. „Prosna"; czwórki półw. kryte: 1. „Tryton" Poznań osiem dł. przed „Polonją"; czwórki wyścigowe: 1. „Prosna", 2. Kal. T. W. Bieg ten został zaprotestowany, wobec czego z niezrozumiałych powodów przyznano po 10 pkt. obu osadom i wyznaczono powtórzenie biegu w poniedziałek.

W Wilnie odbyły się finały trzydniowych regat międzyklubowych z udziałem Wojsk. Kl. Wiośl. Poznań, Wojsk. K. W. Grodno oraz klubów wileńskich. Finały przyniosły dużo zwycięstw przez walkowery. Wyniki ważniejszych finałów były następujące: Czwórki młodzieży: 1. W. K. W. Poznań przez w. o.; jedynki nowicjuszy: 1. Stankiewicz (Wilno) przed swym kolegą klubowym Piekarskim. Dwójki półwyścigowe pań: 1. AZS Wilno, 2. W. K. W. Grodno. Czwórki nowicjuszy: 1. WKW Grodno, 2. AZS Wilno. Czwórki półwyścigowe wojskowych: 1. WKS Grodno, 2. Wileńscy saperzy. Jedynki klepkowe: 1. Pietkiewicz (Wil. saperzy), 2. Markowicz (Wil. K. W.). Jedynki pań: 1. Wasielewska (Wilno). Czwórki pań: 1. niespodziewane zwycięstwo WKW Grodno przed AZS Wilno o pół długości łodzi. Najciekawszy bieg dnia. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1. WKS Poznań po ostrej walce z Grodnem. Czwórki o mistrzostwo Wilna — niespodziewanie zwycięża WKW Grodno przed WKW Poznań.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś rozpoczyna kasa Teatru Polskiego sprzedaż biletów na arcyciekawe i atrakcyjne koncerty świetnego zespołu śpiewaczego Rewellersów polskich, znanych szerokiemu ogółowi z precyzyjnych płyt gramofonowych „Columbia", poszukiwanych wszędzie dla swych wyjątkowych zalet dokładności i precyzyjności.

Rewellersi polscy „Columbia" są stuprocentowo polskim zespołem śpiewaczym, cieszącym się wszędzie wyjątkowem powodzeniem dla swej absolutnej współczesności. Obok słynnego chóru Dana jest to najciekawszy zespół śpiewacki doby obecnej.

Koncerty Rewellersów Polskich odbędą się w czwartek, 10 bm. i w piątek 11 bm. w Teatrze Polskim.

Bilety w cenie od 50 groszy do 4 złotych są do nabycia w kasie Teatru Polskiego w zwykłych godzinach kasowych.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 7. 9. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szt. 43,37; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł czeki 79,43—79,71; Zurych za 100 zł 57,50; Berlin za 100 zł noty większe 47,05 do 47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,125—47,325; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,72; tel. wypłaty na Warszawę 57,59—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 7. 9. (PAT.) Akcje. — 7-proc. pożyczka stabilizacyjna dolarowa 66,00; 3-proc. pożyczka budowlana 31,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 7. 9. (PAT.) Zboże. — Żyto 21—21,50; pszenica nowa 24—24.50; owies jednolity 21—22; zbiorowy 19—20; jęczmień zimowy 19—20; browarniany 21—23; groch Victoria 26—30; rzepak 29 do 30; mąka pszenna luksusowa 47—57; mąka pszenna 0000 — 42—47; mąka żytnia 38—40; otręby pszenne schale 14,75 do 15,25; średnie 14,50—15; żytnie 12—12,50.

Lwów, 7. 9. (PAT.) Zboże. — Pszenica krajowa dworska 21,75—22,25; zbiorowa 20,50—21; żyto jednolite 20,75—21; zbiorowe 20,25—20,50; mąka pszenna 39 do 40; mąka pszenna luksusowa 43—44; mąka żytnia 36—37; otręby żytnie 11,25 do 11,50; pszenne 12—12,25.

Notowania dewiz z dnia 7 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.60	47.05	43.37	—	285.50	377.10	57.50	79.43
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.91	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.58	—	—	798.25	121.30	—
Belgja	2½	123,94	100 belg.	124.35	—	58.72	34.89	—	355.25	—	71.40	99.20
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.516	816.50	—	—	20.02	3.04	4.24
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	73.57	27.95	—	—	—	90.02	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	359.80	—	169.97	12.05	—	1028.—	—	206.60	287.60
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.74	18.18	—	—	—	137.07	190.30
Londyn	4½	43,38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.405	—	—	123.95	163.78	24.91	34.62
Nowy York	1½	8.91,41	1 dolar	8.925	—	421.70	485.94	—	—	33.71	512.75	712.45
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	35.00	—	16.54	123.95	—	—	132.21	20.10	27.94
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.488	164.02	—	75.60	—	15.19	21.10
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.70	—	22.06	92.91	—	133.50	176.21	26.82	37.27
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	174.12	—	82.20	24.91	—	497.50	657.30	—	138.85
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.83	18.15	—	—	—	137.25	190.55
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	125.50	—	59.26	34.60	—	359.—	473.75	72.10	—

Korzystajcie z naszych
10 TANICH DNI
Ceny zniżone od 10% do 50%
WIZA i MAŁUSZEK
ul. Nowa 6 Centrala — ul. 27 Grudnia 5 Filja
dw. 958

Śrutownik
nadający się także do wyrobu kaszy, zupełnie nowy, do zapędu motorowego, przerabiający 300 kg (6 ctr.) na godzinę, poniżej ceny katalogu **do nabycia.** Oddamy takowy nawet za równowartość ziemiopłodów. Łaskawe zgłoszenia celem nawiązania korespondencji upraszamy pod **zw 10 795/6** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Leśnik
Górnoślązak, w średnim wieku, wyższe studja, oficer rezerwy, z samodzielną praktyką administracyjną, specjalista w hodowli i użytkowaniu lasu, dobry myśliwy, **poszukuje odpowiedniej posady** jako administrator leśny, wzgl. w przemyśle drzewnym. Referencje pierwszorzędne, okolica obojętna. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 831

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługaczka
z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 58 899

Stefan Kaczorowski
Przedecz pow. włocławski, lat 31, samotny, pochodzi z dobrej rodziny, cieszy się dobrą opinją, dość zręczny i zdolny, syn restauratora poszukuje posady w majątku za lokaja, za bardzo małem wynagrodzeniem. zdw 57 749

Młoda
inteligentna panienka z praktyką biurową 4 lata szuka posady zaraz Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 57 282

Służąca
poszukuje samodzielnej posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 58 530

Studentka
uniwersytetu francuskiego za pokój utrzymaniem przyjmie posadę demi-place. Przygotuje do szkół konwersacja, korepetycje zakres 4 gimn. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 57 404

Służący
kawaler poszukuje posady od 1. X., zna się na samochodzie centralnem ogrzewaniu okolica obojętna. Może się okazać bardzo dobremi świadectwami. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 57 649

Szofer ogrodnik
kawaler lat 26, 10 lat praktyki ogrodniczej, 5 szoferskiej, świadectwa i polecenia dobre, poszukuje posady od 1. 10. rb lub później ewentualnie jako żonaty. Łaskawe zgłoszenia proszę do Kurjera Pozn. zdw 58 023

28 WOLNE MIEJSCA

Uczennica
biurowa potrzebna. „Rex", Ratajczaka 20.

Przedpłata na wrzesień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr. od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.